

# Koniec kredy i gąbki

**EDUKACJA** | W szkołach zaczęła się technologiczna rewolucja. Już 5 tys. z nich zastąpiło tradycyjne tablice elektronicznymi

**RENATA CZELADKO**

W Zespole Szkół nr 77 w Warszawie nie ma ani jednej tradycyjnej tablicy, na której temat lekcji nauczyciel pisze sypiącą się kredą. Za to jest 17 tablic interaktywnych, na których wyświetla on obrazy i filmy prosto z Internetu. A dzięki specjalnemu oprogramowaniu przeprowadza lekcje przyniesione na pendrive'ach.

Z każdym rokiem przybywa szkół, które w metodach pracy z uczniami sięgają po technologiczne nowości. I choć wciąż są to liderzy, to - jak sprawdziła „Rz” - w ostatnich trzech latach liczba placówek wykorzystujących tablice interaktywne wzrosła dwukrotnie. Eksperti twierdzą, że coraz więcej będzie w nie wyposażać klasy w trosce o lepsze wyniki uczniów.

## Generacja komiksowa

- Mamy do czynienia z generacją komiksową, która łapie szybko przesuwane obrazy i dymki z krótkimi sekwencjami tekstu. Byłe nie za długiego, bo się wątek gubi - prof. Jacek Kurzepa, socjolog z wrocławskiej Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej, tłumaczy sposób, w jaki młodzież odbiera świat.

Dlatego według niego nieunikniona jest zmiana metod nauki w szkołach i na uczelniach. - Studenci coraz rzadziej są w stanie skupić się na treści półtoragodzinnego wykładu, na którym wykładowca nie miksuje dźwięku, nie robi układów choreograficznych ani nie ma zadziwiającego stroju - mówi socjolog.

Również pedagog z Uniwersytetu Śląskiego dr Tomasz Huk,



• Nauczyciele zauważyli, że uczniowie lepiej zapamiętują materiał z lekcji, na której wykorzystano nowinki techniczne. Na zdjęciu zajęcia w Zespole Szkół nr 77 w Warszawie

który obserwuje nauczanie w szkołach, zauważa, że wykorzystywanie multimedialnych technologii jest konieczne. - Jedyna lekcja, na której uczniowie zawsze są skupieni, to informatyka. Dlaczego? Bo bardziej niż tekst liczą się dla nich doznania wzrokowe i słuchowe oraz to, że mogą za pomocą mediów szybko przenieść się w inne miejsce - podkreśla.

## Autorytet i wyniki

Piotr Błaszczuk, licealista z „77”, przyznaje, że na biologii i angielskim, na których nauczyciele wykorzystują tablice inte-

raktywne, jest mniej rozgardiaszu. - Na tablicy wyświetlają się kolorowe obrazy roślin czy zwierząt. To o wiele ciekawsze niż patrzeć, jak nauczyciel pisze kredą łacińskie nazwy.

W „77” o nowoczesne urządzenia dopominają się kolejni nauczyciele. - Najpierw kupiłam pięć tablic z myślą o wykorzystaniu ich w informatyce i językach, ale szybko zaczęli ich używać inni - opowiada Ewa Buta, dyrektorka szkoły.

Na przykład matematyczka, by pokazywać, jak powstają bryły obrotowe, historyczka, by zwiędzać z uczniami wirtualne muzea, a chemiczka, by porównywać skład powietrza w klasie

z tym, jakim tego dnia oddychają ludzie w Pekinie.

Nauczyciele zauważyli, że uczniowie mają lepsze wyniki. - Materiał przerabia się ten sam jak przy użyciu zwykłej tablicy, ale uczniowie są bardziej zainteresowani treścią. Mniej czasu zajmuje im potem opanowanie słownictwa - mówi angilista Aleksander Garbiński. Poza tym zwykła tablica nie daje możliwości czytania internetowych wydań codziennych gazet czy posłuchania BBC.

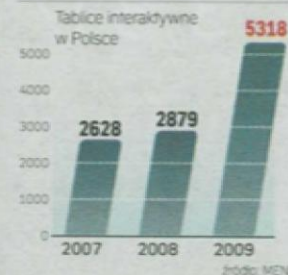
Dyrektor Buta chce dokupić kolejne tablice. - Uczniowie widzą, że nauczyciel tak jak oni potrafi się posługiwać nowinkami technicznymi i rośnie jego

autorytet - wymienia kolejny powód.

- Używanie urządzeń teleinformatycznych to dla młodzieży chleb powszedni - przyznaje Martyna Lis, zastępca dyrektora Zespołu Szkół nr 77, ucząca informatyki. - Nauczyciel, który posługuje się komputerem, nie będzie miał problemów z interaktywną tablicą, która działa jak jego duży ekran.

## Niebezpieczne obrazy

Jednak eksperci przestrzegają, że takie obrazkowe uczenie może nieść niebezpieczeństwa. - Tekst schodzi na dalszy plan.



## • KOSZTOWNE NOWOŚCI

Interaktywna tablica kosztuje ok. 10 tys. zł. W Polsce zaczęto ich używać ok. dekady temu. - Ale dopiero w ostatnich latach widać wyraźne zainteresowanie szkół różnymi produktami interaktywnymi - mówi Maria Soltan, dyrektor jednej z firm zajmujących się dystrybucją urządzeń audiowizualnych. Najwięcej nowoczesnych tablic jest w województwach mazowieckim, dolnośląskim i wielkopolskim. Najmniej w opolskim, warmińsko-mazurskim i lubuskim. —rc

Młodzież przyzwyczajona do komunikatów obrazkowych traci zdolność analizowania i przetwarzania tekstu - mówi Huk.

Jak nie zaszkodzić, wykorzystując nowinki? Tym m.in. ma się zająć nowo powstała Pracownia Nowych Technologii w podległym MEN Ośrodku Rozwoju Edukacji. Jej kierownik Katarzyna Koletyńska mówi, że powołanie pracowni to właśnie odpowiedź na coraz częstsze wykorzystywanie do nauczania Internetu i nowinek technicznych. Pracownia ma zamiar m.in. przeszkolić w każdej szkole tzw. lidera nowych technologii, który doradzałby, jakimi metodami pracować. ■